



Konrad Harasim

Instytut Nauk Społecznych i Bezpieczeństwa, UPH Siedlce, Poland

Bezpieczeństwo człowieka – synergia wolności i odpowiedzialności jednostki */ Human security - the synergy of freedom and individual responsibility*

Abstract

The aim of this article is to discuss social filiation of individual identity by presenting chosen theoretical trends in social sciences. Identity, often treated as an issue connected only to psychology, does not exist without its social dimension, which is exemplified by the attitude of an individual to prosocial actions. With regard to the multi-range specificity of responsibility, I will try to explain which components of the individual's identity and which stages of personal development are key in this field. I am also interested in identity as a source of socially expected and accepted behaviour, especially protective actions.

Key words: individual identity, social identity, social responsibility, social safety.

WPROWADZENIE

Niniejszy artykuł jest próbą przybliżenia i wyjaśnienia zależności pomiędzy tożsamością indywidualną a zachowaniami prospołecznymi, ze szczególnym uwzględnieniem czynników determinujących te zachowania. W dalszej części chciałbym zasygnalizować znaczenie tożsamości dla bezpieczeństwa.¹ Tożsamość indywidualna ściśle koresponduje z tożsamością społeczną i kulturową a korespondencji tej nie należy pomijać, jest bowiem zapalnikiem ingerencji podmiotu w porządek społeczny. Najszerzej tożsamość jest analizowana przez nauki społeczne – w klasycznej formie przez psychologię i socjologię a współcześnie przez nauki o bezpieczeństwie czy nauki o polityce publicznej. Obecnie mamy do czynienia z mnogością podejść teoretycznych jak i empirycznych. Przyczynę tej sytuacji, można wyjaśniać tak w złożoności struktury i wielości komponentów zjawiska jak i przyjęcia przez badaczy różnych stanowisk teoretycznych.

1 J. Włodarek (red.) *Kręgi integracji i rodzaje tożsamości*, Scholar, Warszawa 2005

Nie pomijając różnic interpretacyjnych, daje się zauważyć zbliżoną klasyfikację kryteriów tożsamości: spójność osobnicza, trwałość i niezmiennosc owej spójności oraz świadomość niepowtarzalności i odrębności w społeczeństwie.² Erich Fromm postulował, żeby tożsamość definiować poprzez zdefiniowanie „ja” indywidualnego – rozumianego, jako ukształtowany byt rzeczywistniający się na szczeblu autoświadomości i świadomości. Konstytuowanie „ja” to proces dynamiczny i wielopłaszczyznowy, na który wpływają, tak czynniki zewnętrzne (kulturowe, społeczne) jak i wewnętrzne (intelekt, poziom motywacji, rozwój emocjonalny).³ Inne podejście do kształtowania się tożsamości, jako procesu, możemy odnaleźć w teorii Maslach⁴, który opiera go na dwóch mechanizmach: identyfikacji i indywidualizacji. Identyfikacja to utożsamianie się ze społecznościami natomiast indywidualizacja to rozpoznawanie różnic między „ja” i „nie-ja”. I. Kon⁵ twierdzi, że najbardziej komplementarne będzie poznawanie swojego „ja” w związku z jakimś stosunkiem „ja-nie ja”, „ja-inny”, „ja-my”, „ja-moje”, „ja-ja” i zależy od natury tego stosunku.

TOŻSAMOŚĆ I JEJ IMPLIKACJE DLA ODPOWIEDZIALNOŚCI

Literatura przedmiotu jest bogata w rozpatrywanym zakresie. Moim zdaniem, na szczególną uwagę, zasługują koncepcje, w których tożsamość traktowana jest podmiotowo – jako uznanie przez podmiot własnej indywidualności. Wśród przedstawicieli takiego nurtu odnajdziemy Eriksona⁶, Jarymowicz⁷ czy Reykowskiego⁸. Takie właśnie stanowisko w rozumieniu tożsamości indywidualnej jest – jak mi się wydaje – najbardziej optymalne dla zrozumienia tematu.

Można przyjąć, że „ja” powstaje i istnieje poprzez nieustający dialog z otoczeniem społecznym i kulturowym. Natomiast koherencja ze światem społecznym buduje spójność „ja”. Zależność ta, znajduje swoje odbicie we wspomnianych „podmiotowych” koncepcjach tożsamości – gdzie uwzględniany jest zarówno osobniczy/indywidualny oraz społeczny jej aspekt. Optyka Erika Eriksona⁹ – mieszcząca się w nurcie neopsychoanalizy – definiuje „ego-tożsamość” jako *uświadomione uczucie indywidualnej tożsamości*” oraz „nieświadome dążenie charakteru do konsekwencji”. Odnajdujemy tu ścisłą korespondencję między ewolucją „ja” indywidualnego a etosem grupy odniesienia. Spójność i stabilność tożsamości jednostki jest warunkowana jej miejscem w strukturze społecznej, co nadaje sens egzystencji. Jakikolwiek zawirowania wokół owego sensu (a tym samym miejsca w społeczeństwie) prowadzą do dyfuzji tożsamości, konfliktu. Dysharmonia w sferze kontaktów interpersonalnych, ograniczenie znaczenia czy wartości tych relacji,

2 J. Mandrosz-Wróblewska, *Tożsamość i niespójność Ja a poszukiwanie własnej odrębności*, PAN, Warszawa 1988.

3 ibidem

4 A. Giddens, *Nowoczesność i tożsamość. „Ja” i społeczeństwo w epoce późnej nowoczesności*, PWN, Warszawa 2002

5 J. Mandrosz-Wróblewska, op. cit. s. 24

6 E. Erikson, *Tożsamość a cykl życia*, Wyd. Zysk i S-ka, Poznań 2004

7 M. Jarymowicz, *Poczucie własnej tożsamości – źródła, funkcje regulacyjne*, w: Reykowskiej J. [red], *Osobowość a społeczne zachowanie się ludzi*, KiW, Warszawa 1980.

8 J. Reykowskiej [red], *Osobowość a społeczne zachowanie się ludzi*, KiW, Warszawa 1980.

9 E. Erikson, op.cit.

uniemożliwiają pełne rozwinięcie i funkcjonowanie tożsamości indywidualnej a w konsekwencji tożsamości społecznej. Kręgosłupem dla tworzenia się i trwania tożsamości jest wypracowanie i udoskonalanie systemu wartości. Konstruowanie struktury wartości to proces długotrwały, podczas którego jednostka czerpie tak z „siebie” jak z otoczenia. Dezintegracja tej struktury nie wymaga czasu, często przebiega gwałtownie i jakby „poza jednostką”. Pewne okoliczności prowokują działania, których konsekwencje są dalekie od wcześniej przyjętych priorytetów.¹⁰

Brak spójności w sferze indywidualnej, uniemożliwia wykształcenie świadomej odpowiedzialności społecznej. Wielozakresowość pojęcia odpowiedzialność opiera się na wolności wyboru ale nie konweniuje z bezkrólewem wartości. Dezintegracja „ja”, nie wykształcona prawidłowo osobowość i często towarzysząca temu niska samoocena nie mogą być generatorem postaw odpowiedzialności społecznej. Źródłem dysfunkcji, szukać powinniśmy nie tyle w nieprawidłowo ukształtowanej tożsamości ale nieprawidłowym poczuciu podmiotowości jednostki. Człowiek, nie może ponosić odpowiedzialności za swoje działania (czy zaniechanie działania) jeżeli nie uważa się za podmiot działania.

Zatem, odpowiedzialnością społeczną podmiotu będzie odpowiedzialna aktywność, która ma swoje źródło w jasnym systemie wartości. Ingarden¹¹ uważał, że nie bez znaczenia, pozostaje jeszcze jeden – niezbędny – element działania podmiotu, a mianowicie przewidywanie. Wtedy aktywność podmiotu – kierowanego świadomością obejmującą cel, sens, środki działania i prognozująca konsekwencje – określa się jako odpowiedzialną społecznie.

Odpowiedzialnym jest się nie tylko za podjęcie określonej decyzji u której podstaw leżą zdefiniowane wartości ale również za selekcję tej konkretnej wartości. Wiąże się to z niezrealizowaniem czy „wytraceniem na siłę” innych wartości. Dlatego też „ciężar odpowiedzialności”, wynika bezpośrednio z samotności człowieka podczas podejmowania decyzji generujących odpowiedzialność, w szczególności odpowiedzialność wobec społeczności. Konfrontacja z rzeczywistością społeczną czy decyzjami osobistymi, z rzadka przebiega w sposób bezproblemowy czy pozbawiony konfliktów wewnętrznych. Konsekwencja w podejmowaniu odpowiedzialności za swoje czyny, czyli kondycja egzystencjalna niezmiennie wiąże się z „napięciem”, permanentną ewentualnością konfliktu.¹² Wielokrotnie wymaga to od człowieka poświęcenia, walki z samym sobą. Poświęcenie jest w pisane w życiorys, każdy pełni określone funkcje czy role, które nie zawsze są spójne, klarowne i bezkonfliktowe. Przyjmowanie kolejnych ról jest silnie powiązane z formowaniem się struktury tożsamości a w konsekwencji warunkującej sferę motywacyjną, wolicyjną czy emocjonalną. Należyte i zgodne z oczekiwaniami wypełnianie ról społecznych jest nierozdzielne z ponoszeniem odpowiedzialności za swoje postępowanie. Konstytutywną częścią tożsamości jednostki staje się zatem implikowana przez pełnione role odpowiedzialność, która staje się wartością dla jednostki a nie nałożonym obowiązkiem.

10 J. Mandrosz-Wróblewska, op. cit. s. 24

11 Ingarden R., *Książeczka o człowieku*, WL, Kraków 2009.

12 E. Erikson, op.cit. s. 38.

Zagadnienie odpowiedzialności społecznej jest w zasadzie „zrośnięte” z koegzystencją społeczną – zachowaniami prospołecznymi. Przeświadczenie podmiotu o tym, że jego działania są odpowiedzialne a zatem odpowiadające społecznym oczekiwaniom, nie daje przepustki do pełnego uczestnictwa w życiu społecznym. Rudymentem tego stanu rzeczy jest aktywność podmiotu, która nie ogranicza się li tylko do zabezpieczenia jego potrzeb w sposób społecznie akceptowany, a taka, która przynosi profit społeczeństwu. Pełna partycypacja nie może ograniczać się do życia „w społeczeństwie”, powinnością człowieka jest życie „dla społeczeństwa”, którego jest częścią (nie wystarczy nie kraść – trzeba reagować na kradzież). Zachowania prospołeczne, były obiektem badań wielu dziedzin nauki. Skupię się, dokonując niemałych symplifikacji, na obszarze psychologii.

„Zachowania prospołeczne” zostało zdefiniowane wielorako. Moim zdaniem najbardziej czytelna jest propozycja L. Wispe, który uważa, że to takie zachowanie „*co do którego można się spodziewać, że przyczyni się do spowodowania dobra fizycznego lub psychicznego [...] innej osoby. Zachowanie tego rodzaju zmierza nie tylko do dobra innej osoby, lecz zakłada także gotowość do dzielenia się z nią jej cierpienia, frustracji, smutku, z tym że podmiot utrzymuje swą odrębność od innej osoby*”¹³. Zatem zachowanie społecznie użyteczne to takie, które skierowane jest na dobro innych przy zachowaniu własnej autonomii. Co istotnie dla tego artykułu, człowiek reprezentujący zachowania prospołeczne nie zatracą swojej tożsamości. Literatura naukowa dostarcza nam też innych stanowisk. Berkowitz czy Aronfreed¹⁴ silnie akcentują rolę motywacji prospołecznej u podłoża której leży bezinteresowność (zachowanie nastawione na nagrodę nie jest prospołecznym a tym samym nie jest odpowiedzialnym spełnieniem bo nie wypływa z tożsamości jednostki a z chęci zysku). Natomiast Bar-Tal¹⁵ proponuje następującą definicję: „*zachowanie dowolne, podejmowane po to, by przynieść korzyść komuś innemu nie oczekując w zamian zewnętrznej nagrody; jest ono podejmowane w dwojakich okolicznościach: jako zachowanie stanowiące cel sam w sobie lub jako akt restytucji*”¹⁶.

Za podłoże zachowań prospołecznych przyjmuje się „naturę” człowieka postulując, że altruizm jest immanentną cechą struktury osobowości. Społeczne uczenie się pozwala nabyć umiejętności maskowania egoizmu a manifestacji zachowań altruistycznych – nie bez szkody dla społeczeństwa acz ze szkodą dla jednostki. Bowiem jest to tylko maska, zachowanie nie ma aksjologicznego „zaplecza” ani teleologicznego charakteru. Reykowski¹⁷, uważa, że zachowania prospołeczne wynikają z wewnętrznych i specyficznych motywów. Motywy prospołeczne mają swoje źródło w „sieci poznawczej” jednostki. Sieć ta łączy: strukturę Ja z „pozaosobistymi” wartościami, które wynikają z interakcji. Podmiot angażuje się w sprawy innych, wykorzystując trzy drogi: poczucie tożsamości, poczucie własnej wartości i poczucie kontroli. Poczucie tożsamości opiera się na klasyfikowaniu ludzi na

13 za: Reykowi [red], *op. cit.* s. 72.

14 *ibidem*, s. 76

15 Bar-Tal. D. *Ethos of Conflict, The Beyond Intractability Project, The Conflict Information Consortium*, University of Colorado, 2004.

16 *ibidem* s. 16

17 Reykowi [red], *op. cit.*, s. 80.

blizszych i dalszych. Jak pokazują badania Arosnsona¹⁸, podobieństwo czy identyfikacja sprzyja udzielaniu pomocy.

Natomiast poczucie kontroli, ma nie mniejszy wpływ na orientację prospołeczną jednostki. Działanie podmiotu na rzecz innej osoby inklinowane jest zaangażowaniem obszaru kontroli tego podmiotu. Jest to niejako przejęcie odpowiedzialności za cudze dobro. Reykowski¹⁹ powołuje się na badania Berkowitza i Connoy, które dowodzą, że im większa odpowiedzialność tym większy wysiłek na rzecz drugiej osoby. Sytuacja taka jest jednak skutecznie hamowana przez zjawisko zwane „rozłożeniem odpowiedzialności”. Lanetane i Darley²⁰ przeprowadzili w tej materii szereg eksperymentów. Jeden z nich opierał się na mnogości wariantów, odróżniających się inscenizowanymi sytuacjami, np.: dym w sali laboratoryjnej, pozorowany atak epileptyczny czy odgłosy demolowania sąsiedniej sali. W każdej z sytuacji udział świadków (często udających osoby badane) hamował kontrakcję. Pomoc w przypadku ataku epileptycznego, przy obecności jednej osoby, chciało nieść 85% badanych – natomiast gdy świadków zdarzenia było dwóch, tylko 62%. Analogicznie spadał odsetek reagujących na pojawiający się dym w pomieszczeniu – przy obecności jednej osoby interweniowało 75% a przy dwóch świadkach 38%. Sytuacja przedstawiała się podobnie w innych symulowanych sytuacjach w jakie zostali zaangażowani uczestnicy eksperymentu. Zatem obecność innych, „pozwalała” podmiotowi na „wygluszenie” poczucia odpowiedzialności, czyli redukuje motywację do podejmowania interwencji w sytuacji zagrożenia. Zdaniem Reykowskiego genezą takiego zjawiska może być pojawienie się konfliktu wewnętrznego.

Stawianie się odpowiedzialnym (uznawanie odpowiedzialności) to proces zależny od wielu czynników czy kontekstów. Największa motywacja podmiotu (do działania prospołecznego czy zapewnienia komuś bezpieczeństwa) wypływa z przeświadczenia, że tylko on jest w stanie podjąć interwencję i ma do tego adekwatne kompetencje. Z tym, że kompetencje mają kluczowe znaczenia dla działań stricte prospołecznych, natomiast w sytuacji zapewnienia bezpieczeństwa jednostka działa pod wpływem impulsu (nie ma czasu na analizowanie umiejętności czy stanu wiedzy na jakiś temat). W momencie gdy w sytuacji uczestniczy więcej osób, jednostka może podjąć skuteczne działania gdy:²¹

- łączą ją z potrzebującym pomocy jakieś relacje;
- ma narzuconą odpowiedzialność za potrzebującego;
- pełni określone role społeczne (policjant, strażak, lekarz);
- podmiot doprowadził do sytuacji zagrożenia czyjegoś dobra czy zdrowia.

Czynniki kulturowe czy struktura osobowości mają nie małe znaczenie w przyjmowaniu odpowiedzialności. Schwartz²², który skonstruował kwestionariusz,

18 Robin M. Akert, Elliot Aronson, Timothy D. Wilson, *Psychologia społeczna - serce i umysł*, Zysk i S-ka, Warszawa, 1999, s. 169.

19 Reykowskiego [red], *op. cit.*, s. 93.

20 za: Robin M. Akert, Elliot Aronson, Timothy D. Wilson, *Psychologia społeczna - serce i umysł*, Zysk i S-ka, Warszawa, 1999, s. 373.

21 Reykowskiego [red], *op. cit.*, s. 93

22 Ciecuch, J. Zalewski, Z. (2011). Polska adaptacja Portretowego Kwestionariusza Wartości Shaloma Schwarza. *Czasopismo psychologiczne*, 17(2), 251-262

badający predyspozycje do przyjmowania odpowiedzialności, twierdzi, że są jednostki, które przypisują sobie odpowiedzialność częściej niż inne (nawet w sytuacjach, gdy nie ma takiego społecznego oczekiwania).

„**Rozłożenie odpowiedzialności**” jest problemem złożonym, zależnym od wielu czynników, kontekstu kulturowego czy zmiennych osobowościowych. Nie mniej, to właśnie ten wątek wydaje mi się najbardziej interesujący. Interpretacja wyników badań eksperymentów czy obserwacji podnosi, że niejasność sytuacji, niezrozumienie kontekstu czy pasywność świadków leżała u podłoża zaniechania działania. Zwrócono uwagę²³ na zniwelowanie kosztów pozostawania biernym – otoczenie nie interweniuje, więc ja też nie zostaną potępiony za brak interwencji. Reykowski określiła to jako „taktyka przetrzymania” – jeżeli ja nic nie robię to znajdzie się inny adresat uznający interwencję za konieczną. Uznanie przez jednostkę odpowiedzialności implikowane jest również (o czym wspominałem) na drodze postrzegania osoby wymagającej pomocy. Z badań Aronsona²⁴ wynika, że jeżeli osoba potrzebująca sama wywołał sytuację zagrożenia to motywacja u do interwencji jest mniejsza niż w przypadku osoby-ofiary czyjegoś działania. Inną interpretacją wzięcia na siebie odpowiedzialności jest ta, która mówi o „**włączeniu normy**”. Owa norma, obliuguje podmiot do podjęcia działania. Wspomniany Reykowski określa to jako „zaangażowanie struktury ja”²⁵ na drodze włączenia danego zdarzenia w płaszczyznę kontroli. Odstępstwem będzie sytuacja reakcji²⁶ (podmiot postrzega dane zjawisko, sytuację, działanie innych jako zagrożenie dla swojej wolności) ponieważ nacisk towarzyszący konieczności udzielenia pomocy może powodować reakcję obronną. Powstaje efekt bumerangu, gdzie motywacja do udzielania pomocy spada wraz ze zwiększeniem się przymusu. Istotną rolę w takim procesie odgrywają normy podmiotu. Schwartz²⁷, podnosi, że normy społeczne są przestrzegane dlatego że są skorelowane z poczuciem wartości – a zatem zostały przed podmiot zakwalifikowane jako normy osobiste.

Płynie stąd wniosek, że u źródeł postaw i zachowań prospołecznych leży zakres osób postrzeganych jako bliskie; zakres uogólnionych norm (osobistych, społecznych, kulturowych). Podejmowanie działań prospołecznych na podstawie zinternalizowanych norm jest pożądanym społecznie. Przeciwwstawienie się normom czy brak możliwości działania według nich, powoduje stan lęku i zagrożenia co degeneruje system wartości.

ODPOWIEDZIALNOŚĆ ZA BEPIECZEŃSTWO

Mechanizmy odpowiadające za zachowania prospołeczne mają różne źródła i działają na różne sposoby – wydaje się niemożliwym znalezienie wspólnego mianownika. Najbardziej komplementarna wydaje mi się jednak propozycja Boksańskiego²⁸, który wylicza kilka takich mechanizmów. Ich wspólną cechą jest

23 Reykowi [red], op. cit., s 97

24 Robin M. Akert, Elliot Aronson, Timothy D. Wilson, op. cit. s. 473

25 Reykowi [red], op. cit., s 99

26 więcej w: Arthur S. Reber, *Słownik psychologii*, Wyd. Nauk. SCHOLAR, Warszawa, 2000, s.612

27 Ciecuch, J. Zalewski, Z. (2011), op. cit. s. 256.

28 Boksański Z., *Tożsamości zbiorowe*. - Wyd. 1 - 1 dodruk. - Warszawa : Wydawnictwo Naukowe PWN, 2006. - S. 101-135 : Tożsamość narodowa ; S. 168-188 : Ponowoczesność a tożsa-

opieranie się na poczuciu odpowiedzialności – tak na przyjmowaniu na siebie odpowiedzialności jak i na rozpraszaniu odpowiedzialności. Za najistotniejsze uważa on uruchomienie normy osobistej. Oprócz normy osobistych wymienia również empatię (zachowanie poza zasięgiem analizy poznawczej). Znaczący to tyle, że nie zawsze w sytuacji niesienia pomocy musimy czerpać z modelu decyzyjnego. Źródłem zachowań impulsywnych, spontanicznych jest bardziej empatia niż system norm. Empatia nijako znosi rozłożenie odpowiedzialności na innych. Przy uruchomieniu systemu poznawczego zawsze (w mniejszym lub większym stopniu) występuje efekt rozłożenia.

Była już mowa o rozłożeniu odpowiedzialności i przyjęciu odpowiedzialności – nie sposób nie wspomnieć o **zaprzeczeniu odpowiedzialności**, które całkowicie wygasza zachowania prospołeczne. Wspomniani już niejednokrotnie Lante i Darley²⁹, badali również korelację pomiędzy reprezentowaniem zachowań prospołecznych a dającymi się przewidzieć kosztami działań poznawczych. Wynik był łatwy do przewidzenia – wzrost kosztów redukuje aktywność podmiotu. Potwierdził to Allen³⁰ w przeprowadzonym eksperymencie. W eksperymencie zaprojektowano kilka wariantów i zaobserwowano, że subiektywne postrzeganie kosztów pomocy jako większych (budzący strach wygląd czy nieuprzejme zachowanie informatora, który wprowadzał w błąd uczestników eksperymentu) wpływało na spadek odsetka chętnych do korygowania błędnych informacji. Mamy tu do czynienia ze zjawiskiem „zaprzeczenia odpowiedzialności”. Podmiot uznając, że koszty są niewspółmiernie wysokie w stosunku do ewentualnych profitów z udzielania pomocy czy zapewnienia bezpieczeństwa – modyfikuje obraz rzeczywistości, neutralizuje zagrożenie, zaniża swoje kompetencje. Dzieje się tak na drodze: zanegowania istnienia potrzeby działania na rzecz innych lub (jak wspomniałem) zanegowaniu możliwości zaangażowania się w sprawę. Zbycie odpowiedzialności, czyli jej zaprzeczenie skutecznie znosi motywację do podejmowania działań prospołecznych. Zaprzeczenie odpowiedzialności jest warunkowane całym szeregiem czynników zewnętrznych od związków interpersonalnych z podmiotem przez kontekst kulturowy po okoliczności sytuacyjne (opisane szerzej, przy analizie procesów przeczucia czy rozłożenia odpowiedzialności). Istotną rolę grają pierwiastki społeczno-kulturowe, które podnoszą aspekt wychowania jako budulec tożsamości wywodzący się z danej tradycji.

Niemniejszą, a w zasadzie kluczową rolę kreują czynniki wewnętrzne, osobowościowe a w szczególności struktura tożsamości podmiotu. Schwartz³¹, na podstawie badań, wyodrębnił konkretną zmienną *Responsibility Denial* (*RD*³²) – odpowiadająca za tendencję do asekuracyjnego manipulowania informacjami. Owo manipulowanie informacjami, co zostało opisane powyżej, jest jednym z czynników powodujących odrzucenie odpowiedzialności przez podmiot. Pomiar tej zmiennej, możliwy jest przy zastosowaniu kwestionariusza, w którym opisanych jest 28 hipotetycznych sytuacji problemowych a ich rozwiązanie znosi zagrożenie. Bada-

mość narodowa.

29 Reykowiak [red], op. cit., s. 102

30 ibidem

31 Ciecuch, J. Zalewski, Z. (2011), op. cit. s. 256.

32 ibidem

ny wyraża aprobację lub negację na skali czteropunktowej. Różnice indywidualne występujące względem zmiennej RD korespondują z formami i intensywnością społecznego zachowania się respondentów w sytuacji problemowej. Zauważono też inną zależność – pomiędzy deklaracjami a faktycznym zachowaniem. Niska tendencja do zaprzeczania odpowiedzialności powiązana jest z wysoką zgodnością norm deklarowanych i zachowań. Wątek ten można rozwinąć ale pomału wchodzimy na grunt postaw czy różnic indywidualnych, dlatego poprzestaną na tym miejscu.

Prawidłowo wykształcona tożsamość indywidualna jest nie tylko podstawą do aktywności w zakresie odpowiedzialności społecznej. Stanowi również odniesienie do działań za zakresu bezpieczeństwa społecznego (jest to niejako komunikat zwrotny społeczeństwa do konkretnej jednostki). Podstawowe sektory bezpieczeństwa to: polityczny, militarny, ekonomiczny, społeczny i ekologiczny. Jak dowodzi Brzeziński³³, to właśnie z bezpieczeństwem społecznym jednostka jest najbardziej powiązana. Na gruncie **bezpieczeństwa społecznego** rozważa się dwa aspekty bezpieczeństwa i powiązane z nimi tożsamości: kolektywne i indywidualne. To właśnie tożsamość indywidualna przyjmowana jest jako nadrzędna wartość, której podporządkowane są działania w tym obszarze. Tożsamość indywidualna może definiować podziały (na tle etnicznym, religijnym, narodowościowym, etc) jednocześnie wpływa na poziom identyfikacji z danym społeczeństwem. To właśnie dzięki samookreśleniu się jednostki można projektować strategię na czas kryzysu i zapewnić jej bezpieczeństwo³⁴.

Problematyki tożsamości podmiotu a w zasadzie traktowania tożsamości jako moderatora zachowań odpowiedzialnych czy skupionych na bezpieczeństwie, nie da się ująć na drodze przytoczenia fragmentarycznych badań czy ułamku stanowisk teoretycznych.

Niemniej na podstawie przytoczonych faktów, można stwierdzić, że nie możemy mówić o budowaniu tożsamości. Bardziej adekwatnym pojęciem będzie proces podczas którego konstytuuje się tożsamość (poprzez utożsamianie, porównywanie, identyfikacja). Oczywiście są stałe elementy osobowościowe, takie jak wyznawane wartości, temperament czy zasób wiedzy. Tożsamość indywidualną powinniśmy traktować w dwojnasób i jako strukturę i jako proces ze zmienną dynamiką. Konstytuowanie się tożsamości następuje na drodze łączenia się obu wymiarów). Dzieje się to na drodze pełnego uczestnictwa w życiu społeczeństwa. Rzecz jasna socjocentryczny wymiar odpowiedzialności pozwala nam zaproponować strukturę czy chociażby wzorcowy model odpowiedzialnej aktywności – niemniej jednak współczesność wymaga od nas elastyczności a nie dogmatyczności w postępowaniu.

Uważam, że każdy z nas powinien wypracować swój model – jednym z rudymentów powinna być świadomość istotności i specyfiki współczesnych stosunków

33 M. Brzeziński, *Rodzaje bezpieczeństwa państwa*, [w:] *Bezpieczeństwo wewnętrzne państwa. Wybrane zagadnienia*, pod red. S. Sulkowski, M. Brzeziński, Warszawa 2009,

34 M. Malec, *Percepcja bezpieczeństwa: definicje, wymiary, paradygmaty*, Warszawa 2006, s. 39

społecznych. Na gruncie socjologii, ciekawa wydaje się propozycja Giddensa³⁵, który rozwinął koncepcję Meada. Postuluje on, że u podstaw zrównoważonej tożsamości leży tzw. **bezpieczeństwo ontologiczne**, determinowane w procesie zaufania. Za twórcę „bezpieczeństwa ontologicznego” przyjmuje się R. Lainga³⁶, który rozumiał je jako pewność jednostki, że w pełni uczestniczy w życiu społeczeństwa. Taka właśnie pewność pozwalała na podejmowania zachowań ryzykownych w sytuacjach zagrożenia. Giddens poszerza tę koncepcję o tzw. „świadomość praktyczną”, która pozwala podmiotowi na bezproblemowe poruszanie się w świecie społecznym. Wspomniana świadomość, jest zapleczem nie tylko dla aktywności rutynowych ale zajmuje znaczące miejsce w sytuacjach ekstremalnych, związanych z zapewnieniem bezpieczeństwa. Bezpieczeństwo ontologiczne nie jest stanem, jest procesem któremu zagraża min tzw. trauma globalizacyjna³⁷. Działanie traumy globalizacyjnej degeneruje integralność tożsamości podmiotu. Poruszam wątek traumy globalizacyjnej, jako czynnika najbardziej deformującego tożsamość podmiotu. Jednocześnie zdaję sobie sprawę, z faktu, że sygnalizuję tylko jego znaczenie jako jednego z wielu aspektów dezorganizujących struktury osobowościowe jednostki.

UWAGI KOŃCOWE

Przedstawione koncepcje, nie wyczerpują tematu. Ich wspólnym mianownikiem jest położenie akcentu na charakter relacji podmiotu ze społeczeństwem. Samoświadomość jednostki, u której podstaw leżą wartości, ideały czy poglądy znajduje swoje odbicie w interakcji. Znaniecki³⁸ uważa, że świadomość społeczna wiedzy prym nad świadomością indywidualną. Tym samym podmiot projektując swoją aktywność opiera się na wewnętrznym „przekonaniu”, że jego działanie przyniesie społeczeństwu korzyść.

Współczesność nie pomaga na zbudowanie trwałych dyspozycji związanych z odpowiedzialnością. Nieustanna arytmia struktur społecznych, defragmentacja relacji na poziomie grupy własnej czy też silne procesy globalizacyjne powodują kryzys tożsamości. Kryzys który dotyka nie tylko jednostkę w terażniejszości, jest to zjawisko które rzutuje na przyszłość społeczeństwa. Dlatego też uważam, że tylko silnie ukonstytuowana tożsamość na podstawie której jednostka reprezentuje zachowania odpowiedzialne i społecznie pożyteczne, może zapewnić stabilność społeczną.

BIBLIOGRAFIA:

1. Bar-Tal, D., 2004. *Ethos of Conflict, The Beyond Intractability Project, The Conflict Information Consortium*, University of Colorado.
2. Boksański Z., 2006. *Tożsamości zbiorowe*, PWN, Warszawa.
3. Boksański Z., Sułkowski B., Tyszka A. (red.), 1990. *Społeczeństwo, kultura, osobowość*, PWN, Warszawa – Łódź.

35 A. Giddens, *Nowoczesność i tożsamość. „Ja” i społeczeństwo w epoce późnej nowoczesności*, PWN, Warszawa 2002, s. 56

36 R. D. Laing, *Podzielone „ja”*, Rebis, Poznań 2004, s. 46.

37 P. Sztompka, *Trauma wielkiej zmiany*, ISP PAN, Warszawa 2000, s. 29

38 F. Znaniecki: *Wstęp do socjologii*. PWN, Warszawa 1988, s. 306.

4. Brzeziński M. 2011. *Rodzaje bezpieczeństwa państwa*, [w:] *Bezpieczeństwo wewnętrzne państwa. Wybrane zagadnienia*, pod red. S. Sulkowski, M. Brzeziński, Elipsa, Warszawa.
5. Ciecuch, J. Zalewski, Z., 2011. Polska adaptacja Portretowego Kwestionariusza Wartości Shaloma Schwarzera. Poznań. *Czasopismo psychologiczne*, 17(2),
6. Elliot A., 2007. *Koncepcja „ja”*, Wydawnictwo Sic!, Warszawa.
7. Erikson E., 2004. *Tożsamość a cykl życia*, Wyd. Zys i S-ka, Poznań.
8. Giddens A., 2002. *Nowoczesność i tożsamość. „Ja” i społeczeństwo w epoce późnej nowoczesności*, PWN, Warszawa.
9. Gromkowska-Melosik A., Melosik Z., 2012. *Tożsamość w społeczeństwie współczesnym*, Impuls, Kraków
10. Ingarden R., 2009. *Książeczka o człowieku*, WL, Kraków.
11. Jarymowicz M., 1980. *Poczucie własnej tożsamości – źródła, funkcje regulacyjne*, w: Reykowi J. [red], *Osobowość a społeczne zachowanie się ludzi*, KiW, Warszawa.
12. Malec M., 2006. *Percepcja bezpieczeństwa: definicje, wymiary, paradygmaty*, Warszawa.
13. Mandrosz-Wróblewska J., 1988. *Tożsamość i niespójność Ja a poszukiwanie własnej odrębności*, PAN, Warszawa.
14. Marczuk K., 2009. *Bezpieczeństwo wewnętrzne w poszerzonej agendzie studiów nad bezpieczeństwem (szkoła kopenhaska i human security)*, [w:] *Bezpieczeństwo wewnętrzne państwa. Wybrane zagadnienia*, pod red. Sulowski S., Brzeziński M., Elipsa, Warszawa.
15. Mądrycki T., 2002. *Osobowość jako system tworzący i realizujący plany*. Wydawnictwo Uniwersytetu Gdańskiego, Gdańsk.
16. Reber A.S., 2000. *Słownik psychologii*, Wyd. Nauk. SCHOLAR, Warszawa.
17. Sztompka P., 2002. *Socjologia*, Znak, Kraków.
18. Sztompka P. 2000, *Trauma wielkiej zmiany*, ISP PAN, Warszawa.
19. Włodarek J. (red.), 2005. *Kręgi integracji i rodzaje tożsamości*, Scholar, Warszawa.
20. Znaniecki F., 1988. *Wstęp do socjologii*. PWN, Warszawa.